



KRYNICKIE
ZDROJE

Cena 3,00 zł

grudzień 2012 • **GAZETA LOKALNA** • R. XIX Nr 8 (181)



Szanowni Mieszkańcy Gminy Krynicy-Zdroju,
Drodzy Goście,

Świąt Bożego Narodzenia
wypełnionych radością i miłością,
niosących spokój i odpoczynek
oraz Nowego 2013 Roku
spełniającego wszelkie marzenia,
pełnego optymizmu, wiary,
szczęścia i powodzenia
życzą Państwu

Małgorzata Półchłopek
Przewodnicząca Rady Miejskiej

dr Dariusz Reško
Burmistrz Krynicy-Zdroju



*Spokojnych, pełnych pokoju
i rodzinnego ciepła
Świąt Bożego Narodzenia;
wielu radosnych chwil
przy wigilijnym stole,
a także samych pogodnych
i szczęśliwych dni w nadchodzącym
Nowym Roku*

*życzą
Dyrektor i pracownicy
Biblioteki Publicznej w Krynicy-Zdroju*



465 lat temu powstała Krynica

W roku 1547, za panowania króla Zygmunta I Starego, na terenie dóbr muszyńskich, których właścicielami byli biskupi krakowscy, powstała osada o nazwie Krzenycze. Niewykluczone, że wcześniej istniała tu mała wioska, zwłaszcza że w skład klucza muszyńskiego wchodziły 2 osady o charakterze miejskim (Powroźnik i Miastko – dzisiejszy Tylicz) oraz 10 wsi, ale na to żadnych, źródłowych dowodów nie ma. Pierwsza wzmianka o naszej miejscowości pojawiła się w Przywileju biskupa krakowskiego Samuela Maciejowskiego z 8 stycznia 1547 roku, w którym udzielał Dankowi z Miastka prawa na założenie wsi Krzenycze. Kopia tego dokumentu znajduje się w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (Liber Munimentorum, dokument nr 134.). Tekst (przetłumaczony z j. łacińskiego), który rozpoczyna historię Krynicy- Zdoju, prezentujemy poniżej.

*Dnia 8 stycznia 1547 roku, Kraków
W imię Pańskie, Amen.*

Na wieczną rzeczy pamiątkę. Jako że w ciągłych zmianach spraw ludzkich i częstych zmianach stanu rzeczy czyny bardzo łatwo ulegają zapomnieniu jeśli nie są potomności powierzone w dokumencie pisanim, zatem My Samuel z łaski Bożej biskup krakowski i Vice-Kanclerz Królestwa Polskiego wszystkim i każdemu z osobna, obecnym i przyszłym, tym którzy są tym zainteresowani, tym którzy się zainteresują lub będą się interesować w przyszłości, wobec tu obecnych obwieszczamy i czynimy oczywistym, jako że wygody i dochodu naszej stolnicy biskupiej doglądać pragniemy, a zarazem spodziewane korzyści naszego zamku Muszyńskiego powiększyć, rozszerzyć i do lepszego stanu doprowadzić pragniemy, a zaufanie i przemyślność uczciwego Danko, naszego poddanego z Miastka, mając polecone, jego samego na naszym sołtysostwie rozkazujemy mianować i ustanowić, jako też na piśmie mianujemy i ustanawiamy, i za zgodą i aprobatą dostojnych Naszych Braci, Prłatów i Kanoników oraz samej całej Kapituły Naszej Katedry Krakowskiej, jemu i również jego prawnym następcom dwa łany ziemi, przez niego samego wykarczowane i oczyszczone, dla sołtysostwa w nowo usadowionej wiosce Krzenycze zlokalizowane darujemy, przekazujemy i łaskawie ofiarujemy aby były przez tegoż Danko i jego prawnych następców trzymane, posiadane, przynoszące korzyści, i przyjaźnie, spokojnie i swobodnie utrzymywane. Zatem dla dobra mieszkańców Krzenycz i ich następców w ten sposób przez Nas obdarowanych i uprawnionych, jemu samemu będzie wolno w jakimś miejscu dogodnym i we właściwym położeniu zbudowanie młyna

i karczmy dla pożytku, użytku i dochodu własnego zdecydować, jak również mistrza sztuki trwałej do domostwa swego przyjmując i dla własnych potrzeb utrzymywać bez żadnych przeszkód lub utrudnień. A ponadto zezwalamy dwieście owiec dla własnego do-



Widok Krynicy z roku 1820

chodu i pożytku utrzymywać, i te wszędzie w lasach Naszych wypuszczone wypasać z własnymi pastwami, lecz bez niszczenia i osłabienia pastwisk. Odnosnie tego to jeszcze raz i wyraźnie, jeśli więcej niż dwieście owiec dla pożytku i dochodu swojego będzie życzył sobie utrzymywać, to natychmiast od wszystkich owiec które przekroczą przepisaną liczbę tyle co inne sołtysostwa płacą sam też płacić zamkowi Muszyńskiemu będzie zobowiązany. Zaś z racji rodzaju tej darowizny rozumie się że wspomniany Danko wraz z jego następcami będzie zobowiązany siedmiu, lub więcej jeśli może, kmieci we wspomnianej nowo posadowionej Krzenyczy własnym kosztem i własnymi środkami osadzić, którym i dla których dobra trzy miary gruntu, czyli ćwierci, wykarczować i oczyścić wskaże, dla użytku i dochodu wspomnianych kmieci.

Tł.: Mary Abramczuk, Baltimore USA

Uniwersytet III Wieku – otwarty

Przyjemność i satysfakcja

24 października w Sali Balowej Starego Domu Zdrojowego odbyła się uroczysta inauguracja Krynickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który będzie działał jako uniwersytet otwarty i międzypokoleniowy. Uroczystego otwarcia dokonali burmistrz dr Dariusz Reško oraz prorektor ds. kształcenia Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie prof. Jerzy Waligóra, który w dalszej części spotkania opowiedział o Józefie Ignacym Kraszewskim i Franciszku Wyspiańskim, ojcu Stanisława, których losy połączyła Krynica.

Uniwersytet działa w strukturach Centrum Kultury w Krynicy-Zdroju, koordynatorką jest Alicja Hajduk, zaś patronat honorowy objął nad nim Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie. Już przez ostatni rok w Krynicy organizowane były otwarte wykłady dla seniorów. Udowodniły one, że w naszym mieście jest duże zapotrzebowanie na taki rodzaj edukacji. Obecnie w zajęciach mogą uczestniczyć zarówno seniorzy jak i młodszy mieszkańcy uzdrowiska. Podczas wspólnych spotkań będą mogli nie tylko poszerzać swoją wiedzę, dbać o zdrowie i kondycję fizyczną, ale także nawiązywać nowe kontakty.

W bieżącym roku akademickim odbywają się m. in. zajęcia informatyczne, ruchowe, kursy języków:

niemieckiego i angielskiego, warsztaty psychologiczne i literackie, a także kursy pierwszej pomocy przedmedycznej oraz komunikacji interpersonalnej.



Fot. B.K.

Uniwersytety III Wieku wysyłają do społeczeństwa ważny sygnał, że aktywność w życiu człowieka nie kończy się wraz z odejściem na emeryturę. To teraz właśnie można oddać się bez reszty robieniu czegoś, co daje przyjemność i satysfakcję. A aktywność intelektualna i fizyczna daje także gwarancję sprawności i pogody ducha.

Oprac. M.P.



Fot. B.K.

Młodzieżowy Dyskusyjny Klub Książki zaprasza

W listopadzie, po ponad rocznej działalności Dyskusyjnego Klubu Książki dla dorosłych, w krynickiej Bibliotece Publicznej rozpoczęły się regularne spotkania kolejnego, tym razem młodzieżowego klubu miłośników literatury. Pierwsze spotkania odbyły się 14 listopada i 5 grudnia, a datę następnego ustalono na 9 stycznia 2013 r.



Młodzieżowy klub książki liczy na chwilę obecną siedmiu członków, ale mamy nadzieję, że liczba ta systematycznie będzie wzrastać. Cieszy nas, że inicjatywa jego powstania wyszła od samych młodych ludzi, którzy w ubiegłym roku wielokrotnie wyraża-

li w bibliotece chęć uczestnictwa w tego typu spotkaniach, które obok rozmowy na temat przeczyta-



nych książek dają również możliwość spotkania i twórczego spędzania wolnego czasu. Młodzieżowy Dyskusyjny Klub Książki adresowany jest do młodych ludzi, którzy lubią czytać i rozmawiać o książkach.

Wszystkich chętnych zapraszamy do wspólnego odkrywania fascynującego świata literatury. Najbliższe spotkanie odbędzie się 9 stycznia o godz. 16.00 w czytelni Biblioteki na deptaku.

J.M.

Latarnicy zapalają światełko dla seniorów

Biblioteka Publiczna w Krynicy-Zdroju dzięki projektowi Polska Cyfrowa Równych Szans od trzech miesięcy organizuje cykliczne warsztaty internetowe i komputerowe. Zajęcia prowadzone przez Latarników Polskiej Cyfrowej adresowane są do aktywnych seniorów, którzy chcą opanować umiejętność obsługi komputera i poznać tajniki Internetu. I nie chodzi tu o wiedzę typowo infor-



matyczną – co do czego przyłączyć, gdzie nacisnąć i jaki sprzęt kupić. Przede wszystkim pokazujemy osobom w wieku +50, co można zyskać buszując w sieci: jak rozmawiać ze znajomymi za granicą, gdzie szukać dostępu



do dóbr kultury, jak założyć skrzynkę e-milową, zgrać zdjęcia, sprawdzić pogodę, wiadomości i jak korzystać z dziesiątek usług, które umożliwiają portale internetowe. Ale niestety Internet prócz tej pozytywnej strony, niesie za sobą wiele niebezpieczeństw, o których też rozmawiamy podczas zajęć.

Chętne osoby prosimy o zapisywanie się na zajęcia w Bibliotece Publicznej w Krynicy-Zdroju, ul. Nowotarskiego 1 (pod dolną stacją kolejki na Górę Parkową) **tel. 18 471 22 03. Kolejne zajęcia już w styczniu!**

Henryk Zbierzchowski

Zapomniany poeta powraca

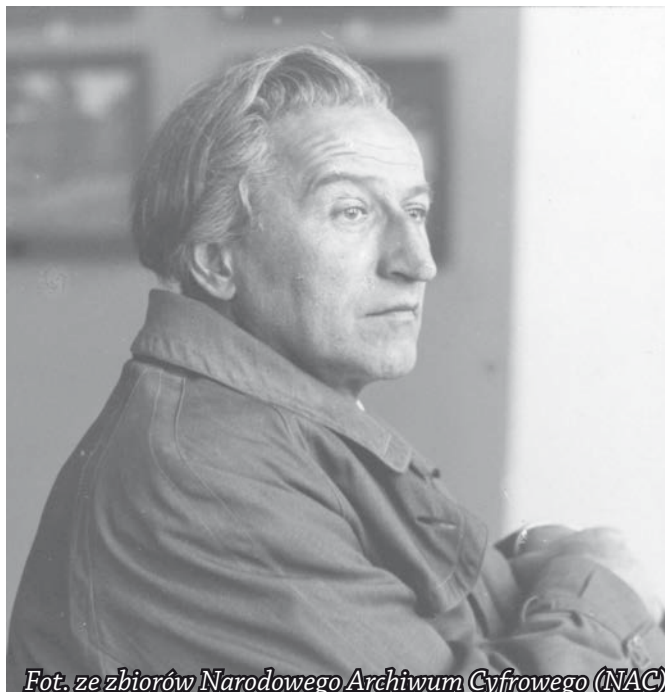
Wśród najbardziej znanych osób, które kiedyś były w Krynicy wymienia się przede wszystkim światowej sławy tenora Jana Kiepurę, następczynię tronu holenderskiego księżniczkę Julianę, marszałka Józefa Piłsudskiego, Prezydenta II RP Ignacego Mościckiego oraz wielu artystów i twórców. Sięgając do każdej niemal publikacji czy przewodnika o uzdrowisku, możemy przeczytać, że przyjeżdżali tu na leczenie i wypoczynek na przełomie XIX/XX w. Józef Ignacy Kraszewski, Adam Asnyk, Maria Konopnicka, Henryk Sienkiewicz czy w latach międzywojennych: Julian Tuwim, Tadeusz Żeleński-Boy, Hanka Ordonówna, Tadeusz Dołęga-Mostowicz i wielu innych. Ale jest wśród nich postać przedwojennego poety, powieściopisarza, dramaturga i satyryka, którego istnienie przez dziesiątki lat pomijano „zmową milczenia”. To Henryk Zbierzchowski – najśłynniejszy bard Lwowa. Dzisiaj za sprawą miłośników Kresów, ich potomków oraz dalszej rodziny poety, jego postać i twórczość wraca do łask.



Fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC)

Ślub córki pisarza Henryka Zbierzchowskiego, Izabelli połączony z uroczystością srebrnych godów Henryka i Ireny Zbierzchowskich w kościele OO Dominikanów we Lwowie. 1929 r.

W kilku miastach w Polsce są organizowane wieczory literacko-muzyczne poświęcone osobie i twórczości Henryka Zbierzchowskiego i jego uta-



Fot. ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC)

Henryk Zbierzchowski

Urodził się 19 listopada 1881 r. we Lwowie, tam uczęszczał do Gimnazjum im. J. Długosza a potem studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Jana Kazimierza. Pracował jako urzędnik Izby Skarbowej we Lwowie. Charakterystyczna postać życia literackiego Lwowa. Poeta, powieściopisarz, dramaturg, satyryk, kompozytor. Zamieszczał swoje utwory w kilku lwowskich pismach, współpracował z IKC, wydał kilka tomików wierszy. Autor pieśni legionowych i bogatego repertuaru o tematyce biesiadnej. Uważany za epigona Młodej Polski. Zmarł w Krynicy 6 listopada w 1942 r.

lentowanej artystycznie rodzinie. Podczas tych spotkań, które cieszą się dużą popularnością odbywa się również wyświetlanie filmu dokumentalnego autorstwa Sławomira Gowina pt. „Kawaler księżycy”. Tę nostalgiczną podróż do obecnego i dawnego Lwowa łączy postać najbardziej w czasach II Rzeczypospolitej znanej postaci królewskiego miasta - Henryka Zbierzchowskiego.

Niewielu mieszkańców naszego miasta, a zwłaszcza młodego pokolenia wie, że autor nastrojowych, lirycznych strof poświęconych także Krynicy, spoczywa na naszym cmentarzu, a przy ul. Leśnej stoi jego przedwojenny dom – willa „Nemo”, w której poeta wraz z rodziną wypoczywał. W listopadzie

tego roku minęła 70. rocznica jego śmierci. Jak to się stało, że ten bywalec najmodniejszych restauracji i kabaretów Lwowa, codzienny gość kultowej w owych czasach kawiarni literackiej „Atlas” i „ostatni poeta w pelerynie” jak pisał o nim K. Makuszyński, lubiący dobre towarzystwo, znalazł swoją przystań właśnie w Krynicy?

Związki Krynicy ze Lwowem sięgały już XIX w., kiedy wielu mieszkańców tego miasta przyjeżdżało do uzdrowiska na leczenie. Byli wśród nich pisarze, poeci i aktorzy teatru lwowskiego. To właśnie w perle polskich uzdrowisk ówczesny zakład ubezpieczeniowy lwowskich urzędników wybudował nowoczesny hotel „Lwigród”, który od 1934 r. stał się największym krynickim domem leczniczym, o najwyższym standardzie.

Krynicę pokochała, przyjeżdżając tutaj na wakacje żona poety – Irena. Po wielu latach kariery artystycznej i występach na scenach w Polsce i za granicą, śpiewaczka operowa, znana pod pseudonimem Ina Zadora, pragnęła ciszy, spokoju i powrotu do natury. To dlatego, kiedy znalazła ciche i urokliwe miejsce, namówiła męża do zakupu parceli i budowy domu. Był to rok 1928. Henryk Zbierzchowski był już uznanym twórcą, którego właśnie uhonorowano nagrodą literacką Miasta Lwowa z okazji 30-lecia pracy artystycznej. To właśnie z tych środków wybudował willę, której nazwa pochodzi od pseudonimu artystycznego poety – „Nemo”. Stała się ona miejscem wypoczynku dla poety, jego rodziny i przyjaciół. *Uśmiech Krynicy. Oto jest to, co już od pierwszego wejrzenia, pociąga, mówi, czaruje kuracjusza, oto jest to, co każe nam wciąż wracać do tego zdrojowiska po zdrowie, po spokój nerwów, po radość życia* – pisał w 1936 r. w jednodniówce „Krynica w czerwcu”.

Ówczesne władze Krynicy bardzo doceniały obecność poety w kurorcie. Z okazji 40-lecia pracy twórczej i otrzymania Złotego Wawrzynu Polskiej Akademii Literatury, Zarząd Miejski wystąpił jubilatowi gratulacje, które brzmiały: *Znakomitemu Piewcy bohaterskiego Lwowa, Obywatelowi uwodzicielskiej, jednak szczerze oddanej Krynicy, imieniem społeczeństwa krynickiego z powodu Jubileuszu, serdeczne gratulacje składa Zarząd Miejski.* Do tego dołączał się inż. Leon Nowotarski słowami: *Mistrzowi słowa i Sympatykowi królowej wód polskich w dniu Jubileuszu wyrazy czci składa.*

Drewniany dom zaprojektował znajomy Zbierzchowskiego, lwowski architekt inżynier Henryk Zaremba, który podobno już wcześniej był projek-



Henryk Zbierzchowski i Dyrektor Zakładu Zdrojowego Leon Nowotarski przed Nowym Domem Zdrojowym w Krynicy.

tantem Willi Dewajtis, należącej do rodziny Kmietowiczów. To właśnie inżynier Zaremba stał się jednym z bohaterów tragicznych wydarzeń w kryminalnej sprawie Rity Gorgonowej – był jej pracodawcą i ojcem zamordowanej Lusi. Wokół domu wykonano piękny ogród, a pani Irena zajęła się hodowlą pszczół oraz naturalną terapią miodem i innymi produktami pszczelimi. Ta wiedza i zdobyte umiejętności bardzo się przydały podczas okupacji, kiedy brakowało jedzenia, lekarstw i witamin. Kiedy wybuchła II wojna światowa, a potem roz-



Krynicka willa Nemo lwowskiego poety przy ul. Leśnej. Widok obecny Fot. Jerzy Żak

poczęła się okupacja, w Krynicy przebywała Irena Zbierzchowska, razem z wnuczką Krysią. Córka została aresztowana przez Gestapo i znalazła się w więzieniu na Pawiaku, zięć zginął prawdopodobnie w Katyniu. Henryk Zbierzchowski został we Lwo-

wie. Cierpiał już wtedy na ciężką chorobę, ale dzięki pomocy przyjaciół udało mu się uciec i dołączyć do swojej rodziny. Tym samym uniknął więzienia lub wywózki na Wschód – jego patriotyczna twórczość, zwłaszcza z okresu wojny polsko-bolszewickiej była znana.

Jesienią, 6 listopada 1942 roku zmarł i został pochowany z dala od ukochanego Lwowa, w krypcie na krynickim cmentarzu. Wtedy jeszcze nikt nie wiedział, jak potoczy się historia Polski i jakie będą jej granice po wojnie. Zapewne planowano, że po jej zakończeniu szczątki poety będą przewiezione na cmentarz łyczakowski. Trzy lata później odeszła jego żona Irena. Przez wiele lat tylko garstka osób wiedziała o miejscu pochówku poety z polskiego miasta, które miało zostać zapomniane. Niewiele brakowało, aby i ta część historii odeszła w zapomnienie. W 1990 r. przy pracach porządkowych na cmentarzu planowano usunięcie szczątków pisarza. Wiadomość dotarła do wnuczki Henryka Zbierzchowskiego – pani Krystyny Podworskiej-Sili-

toe, mieszkającej w Londynie, która zwróciła się do władz gminy z prośbą o zachowanie grobu dziadka. Z inicjatywy Krynickiego Klubu Towarzystwa Miłośników Lwowa i przy wsparciu finansowym gminy, przeprowadzono ekshumację zwłok poety i jego żony i przeniesiono je z krypty do grobu ziemnego. Dzięki temu ten wspaniały poeta znalazł godne miejsce końca swojej ziemskiej wędrówki. Od wielu lat opiekę nad grobowcem sprawują „kryniccy lwowiacy”. Po wojnie willę Nemo zakupili rzeźbiarze – państwo Proszowscy.

A.J.

Wykorzystano artykuły:

- „Istnieć w wieczorów zadumie”. Krynickie-Zdroje nr 2/1994
- „Miodowe opowieści wnuczki Henryka Zbierzchowskiego”. Krynickie Zdroje nr 1/2/2003

Kazimierz Machowina

Malarstwo-pastele-rysunek

W drugiej połowie października br. w Galerii Sztuki Siedlisko przy krynickim Centrum Kultury można było zobaczyć prace znanego, krakowskiego malarza – Kazimierza Machowiny. Dla koneserów sztuki była to niezwykła okazja do podziwiania obrazów, pastelii i rysunków artysty, który ma na swoim koncie kilkadziesiąt wystaw w Polsce i za granicą.

Kazimierz Machowina ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie, w pracowni prof. Emila Krchy w 1966 roku. Uprawia malarstwo olejne, gwasz, pastele i rysunek. W swoim dorobku artystycznym ma szereg wystaw zbiorowych i 38 wystaw indywidualnych. Ważniejsze miasta, gdzie wystawiał to: Ottawa, Kolonia, Kraków, Poznań, Mainz, Kielce, Warszawa, Rawenna, Budapeszt. Otrzymał liczne nagrody i wyróżnienia, m. in. medal „Gloria Artis”, medal Komisji Edukacji Narodowej, medal św. Brata Alberta, nagrodę ZPAP „Złotej Ramki”. Jest członkiem ZPAP. Jego prace pozostają w zbiorach państwowych i prywatnych w kraju i za granicą. Wydał trzy tomiki poezji: „Cyrk”, „Ptasi Chrystus” oraz „Malarstwo poezja”. Darczyńca wielu prac licytowanych na aukcjach charytatywnych. W latach 1962 - 1964 członek słynnego kabaretu „Zdrój Jana” przy ASP w Krakowie.



KAZIMIERZ MACHOWINA
MALARSTWO - PASTELE - RYSUNEK



GALERIA „SIEDLISSKO”
 UL. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO 19
 wystawa trwa od 19.10.2012 do 01.11.2012

CO WIDAĆ, CO SŁYCHAĆ...



Fot. B.K.

Druga połowa roku była dla naszego miasta okresem pełnym sukcesów. W rankingu Gmin Małopolski 2012, którego ideą jest promowanie gmin wyróżniających się pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego, Krynica-Zdrój zajęła pierwsze miejsce. Kolejnym sukcesem była wysoka, trzecia pozycja naszej Gminy w konkursie Eko-Gmina 2012, w którym oceniane są przedsięwzięcia realizowane przez gminy i organizacje samorządowe z terenu Małopolski. Ponadto w trzynastym plebiscytcie Gazety Krakowskiej oraz Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski na najpopularniejszych wójtów i burmistrzów Małopolski dr Dariusz Reško zajął pierwsze miejsce w kategorii „Najpopularniejszy Burmistrz Małopolski 2012”.



Fot. B.K.

5 grudnia odbyła się konferencja prasowa na temat przyszłorocznego, 47. Festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy-Zdroju. Wzięli w nim udział burmistrzowie dr Dariusz Reško i dr Tomasz Wołowicz oraz artystka Alicja Węgorzewska, która będzie pełniła funkcję dyrektora artystycznego imprezy. Na konferencji przedstawiono m.in. termin Festiwalu. Potrwa on od 2 do 17 sierpnia 2013 r. i składać się będzie z dwóch części – warsztatów wokalnych dla młodych śpiewaków oraz Festiwalu Gwiazd, z udziałem wybitnych artystów i orkiestr.



Fot. ze zb. K. Krzeszowskiej

Mieszkanca Krynicy-Zdroju, 23-letnia **Katarzyna Krzeszowska** została wybrana tegoroczną Miss Polski. Katarzyna jest studentką grafiki Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.



Fot. B.K.

6 grudnia w Pasażu Krynickim Fundacja Małopolskie Serce zorganizowała akcję mikołajkową połączoną ze zbiórką pieniędzy na podopiecznych Fundacji - Macieja Pieniążka i dzieci ze szpitala w Krynicy-Zdroju. Prezenty dla dzieci ufundowali właściciele lokali w Pasażu. Podopiecznych Fundacji można wspierać jeszcze do początku stycznia, wrzucając datki do puszki wystawionej w Pasażu Krynickim.



Fot. B.K.

Krynicki plac targowy przy ul. Dąbrowskiego zyska w najbliższym czasie „nowe oblicze”. Dzięki staraniom burmistrza dr Dariusza Reško Zarząd Województwa Małopolskiego przyznał pomoc w wys. 700 tys. zł na rewitalizację targowiska. W ramach tego przedsięwzięcia przewidziano m.in.: budowę nowych zadaszeń nad punktami handlowymi, remont ogrodzenia i nawierzchni placu, budowę toalety publicznej i pomieszczeń gospodarczych. [inf. Fakty u Źródle]

Biblioteka na następne 65 lat

W kończącym się obecnie roku Biblioteka Publiczna w Krynicy-Zdroju obchodziła 65. rocznicę swojego powstania. Książnica została powołana uchwałą Rady Miejskiej i uroczystie otwarta 15 lipca 1947 r., a inicjatorami jej założenia byli: ówczesny burmistrz Krynicy dr Julian Zawadowski i sekretarz Zarządu Miejskiego Jacek Witek. Pierwszym dyrektorem biblioteki, usytuowanej w przedwojennym budynku Ligi Popierania Turystyki u stóp Góry Parkowej, została Helena Kaczmarek-Zawadowska. Od 1980 r. do lipca 2012 r. placówką kierowała dyrektor Grażyna Lubańska, a obecnie dyrektorem Biblioteki jest Magdalena Krzeszowska.



Biblioteka Publiczna nie była pierwszą tego typu instytucją działającą na terenie uzdrowiska. Już w XIX w. istniały płatne i bezpłatne czytelnie oraz wypożyczalnie książek, będące własnością zakładów leczniczych, towarzystw czy klubów. Własną bibliotekę posiadała również zarządzająca uzdrowiskiem Komisja Zdrojowa. Biblioteka Publiczna jest jednak największą tego typu placówką, jaka kiedykolwiek działała na terenie naszego miasta, dostępną dla wszystkich mieszkańców oraz osób przyjezdnych.

Instytucja skupia obecnie 5 placówek: Bibliotekę Centralną, dwie filie w mieście i dwie filie wiejskie (w Tyliczu i Bereście). Z jej oferty korzystają zarówno mieszkańcy Gminy, jak i osoby przyjezdne (kuracjusze, turyści, studenci). Księgozbiór liczy 84 tys. woluminów, w ostatnich latach rejestrowano około 6 tys. czytelników i ponad 150 tys. wypożyczeń rocznie.

Biblioteka poza działalnością wynikającą z Ustawy o bibliotekach i statutu, inicjuje i prowadzi wiele działań dodatkowych adresowanych do społeczności lokalnej. Od 18 lat redaguje i wydaje gazetę „Krynickie Źdroje”, przygotowuje publikacje regionalne, organizuje wystawy, prowadzi zajęcia edukacyjne dla dzieci, młodzieży i seniorów, współpracuje z licznymi instytucjami i stowarzyszeniami. Posiada swoją stronę internetową, z dostępem on-line do zbiorów, skutecznie promuje swoją ofertę. Zaprasza dzieci już od najmłodszych lat, przygotowując dla nich oprócz czytania bajek, ciekawe zabawy i zajęcia. Młodzież gimnazjalna i ze szkół średnich może

uczestniczyć w różnych warsztatach, spotkaniach z pisarzami, a także zajęciach biblioterapeutycznych.

Z okazji tegorocznego jubileuszu, 27 listopada, pod-



czas XXX sesji Rady Miejskiej, odbyło się krótkie spotkanie władz miasta, bibliotekarzy oraz czytelników. Jego głównym punktem była prezentacja pt. „Biblioteka na następne 65 lat”, dotycząca koncepcji funkcjonowania krynickiej Biblioteki Publicznej w przyszłości, która powstała jako wynik konsultacji społecznych przeprowadzonych w Bibliotece pod koniec października br. Do debaty zostali zaproszeni przedstawiciele czytelników, współpracujących organizacji oraz Urzędu Miejskiego. Konsultacje prowadziła Anna Miodyńska z Małopolskie-



go Instytutu Kultury w Krakowie (na zdj. powyżej), w ramach programu „Autoportret Debaty”

Już od pewnego czasu czytelnicy - mieszkańcy miasta i kuracjusze poruszają temat skromnych warunków lokalowych Biblioteki pod Górą Parkową, mając nadzieję, że władze miasta w swoich planach uwzględnią ich opinie i uwagi. W tej sytuacji ważne jest, aby w momencie zanim zostaną podjęte decyzje o takiej inwestycji, odpowiedzieć na potrzeby społeczności lokalnej i zaprosić mieszkańców do wspólnego kreowania tej przestrzeni publicznej. Z prowadzonych dyskusji i przedstawianych pomysłów wynika, że czytelnicy postrzegają bibliotekę nie tylko jako miejsce gdzie, można wypożyczyć książkę, ale także jako przestrzeń spotkań (z autorami, innymi ludźmi), rozwijania swoich zainteresowań i hobby (słuchanie mu-



zyki, oglądanie filmów, uczestniczenie w warsztatach), korzystania ze zdobyczy najnowszych technologii multimedialnych: audiobooków, e-booków, wideokonferencji. Mieszkańcy Krynicy-Zdroju chcą aby Biblioteka była nowoczesna i zarazem przyjazna dla ludzi, funkcjonalna dzisiaj i w przyszłości. Aby sprostać wszystkim oczekiwaniom czytelników, Biblioteka potrzebuje nowego lub zaadaptowanego, ale większego niż obecnie lokalu.

Podczas sesji burmistrz dr Dariusz Reško i dyrektor Biblioteki Magdalena Krzeszowska podziękowali wszystkim czytelnikom, którzy od wielu lat korzystają z oferty biblioteki i angażują się w jej działania. Kilkanaście osób, obecnych na jubileuszowym spotkaniu, odebrało osobiście z rąk burmistrza listy gratulacyjne. Byli to: Maria i

Jan Walczykowie, Elżbieta Ogórek, Wiktoria Cieniawa, (na zdj. poniżej), Helena Biernat, Teresa Bołoz, Alina Jaśkiewicz (na zdj. obok), Krystyna Ćwiertniewicz, Alicja



Duchońska, Halina Fedorczyk, Alicja Hajduk. Listy dla pozostałych osób, które z różnych powodów nie dotarły na uroczystość, zostały przekazane przez bibliotekarzy indywidualnie. Wśród wyróżnionych mieszkańców byli tacy, którzy korzystają z księgozbioru krynickiej księżnicy od ponad pół wieku.

A.J. oraz J.M. Fot. B.K.

Jarosław Kret w bibliotece

Zrozumieć inne kultury...

Zrozumieć inne kultury, to czerpać z nich to co nas wzbogaci i otwiera oczy na świat – mówił na spotkaniu autorskim w Bibliotece Publicznej Jarosław Kret, znany dziennikarz, fotoreporter i podróżnik. Popularny prezenter pogody jest też autorem kilku książek o tematyce podróżniczej i jedna z nich – Świat według Kreta była kanwą czwartkowego spotkania. Dziennikarz przyjechał do Krynicy-Zdroju na zaproszenie Dyskusyjnego Klubu Książki, który działa w krynickiej bibliotece od ponad roku. Opowiadał uczestnikom o ciekawych i



Fot. B.K.



Fot. B.K.

nieznanych zwyczajach mieszkańców Indii, Egiptu, pięknie Ziemi Świętej, ilustrując opowieść slajdami i oryginalnymi strojami Hindusów. Na zakończenie czytelnicy mogli nabyć książkę z autografem autora oraz zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Kolejna książka Jarosława Kreta będzie dotyczyła jednego z najpiękniejszych miejsc na ziemi – Madagaskaru. Spotkanie, które odbyło się 25 października, cieszyło się dużym zainteresowaniem. Niestety nie wszyscy zainteresowani mogli w nim wziąć udział ze względu na ograniczoną liczbę miejsc.

Tańczą już 25 lat

W sobotę, 27 października w pijalni głównej odbył się uroczysty koncert dla uczczenia jubileuszu 25. lecia „Miniatur”. Zespół Tańca Artystycznego powstał w 1986 r. z inicjatywy ówczesnego dyrektora Miejsko-Gminnego Domu Kultury w Krynicy pana **Stefana Sopaty**. Jego założycielem był artysta baletu i choreograf z Krakowa - **Władysław Szlęk**, którego artystyczna kariera rozkwitała m.in. w zespole „Śląsk”, w Teatrze Wielkim w Łodzi, Operze Śląskiej i Operze Gliwickiej. Gdy zawitał do Krynicy podjął się zadania stworzenia zespołu baletowego dla dzieci, którego został kierownikiem i choreografem.



Fot. B.K.

W trakcie koncertu zaprezentowano filmowe wspomnienia o założycielu zespołu i wychowawcy wielu pokoleń krynickich tancerek, a także fotografie, filmy związane z występami zespołu. Ten piękny Jubileusz wywołał wiele wspomnień i wzruszeń zwłaszcza wśród dziewcząt, które tańczyły w „Miniaturach” od samego początku. **Agnieszka Mikołajczyk**, która dzisiaj posyła na balet swoją córkę Marysię tak wspomina tamte lata: *Moja przygoda z Miniaturami rozpoczęła się, kiedy miałam 9 lat. Na początku było ciężko, zajęcia odbywały się przy krzesłach zbitych drewnianymi listwami, nie było lusterek, strojów, akompaniatora (którym później została już nieżyjąca pani Cecylia Stokłosa). Z biegiem czasu odbywały się lekcje pokazowe dla rodziców, dziadków, aż w końcu doczekaliśmy się pierwszego koncertu. To było wielkie wyzwanie. Makijaż musiał być tzw. sceniczny (malował nas pan Szlęk), fryzura – kok, przygotowanie stroju, dodatków itp. Niezastąpiona dla mnie była obecność mojej kochanej Mamy (garderobianej), bez której szybkie przebiórki między tańcami skończyłyby się fiaskiem. Pamiętam ten stres, stojąc na schodach prowadzących na scenę i te pierwsze dźwięki Barona Cygańskiego, którym to tańcem rozpoczynałyśmy koncert. Z roku na rok nasz repertuar był atrakcyjniejszy, a my miałyśmy jeszcze większą miłość do tańca. Pomimo braku pieniędzy (bo z tym zespół borykał się od początku) miałyśmy nowe stroje, dodatki, baletki, pointy, buty itp. Koncertowałyśmy nie tylko w Krynicy, ale w całej Polsce i za granicą. W 1997 roku jako maturzystka opuściłam progi zespołu, ale kontakt pozostał, jeszcze kilka razy występowałam gościnnie na scenie. Byłam bardzo wzruszona i mile zaskoczona, kiedy na moim ślubie niespodziewanie pojawił się Władysław Szlęk z młodszymi dziewczynkami z zespołu jako moimi druhami.* **Ilona Demkowicz** i **Magdalena Łazowska** podkreślają, że dla nich wtedy balet był najważniejszy, ale wyma-

gał dużo wyrzeczeń – rezygnacji z wyjazdów, wycieczek szkolnych, dyskotek. Zgodnie twierdzą, że przygoda z zespołem tańca artystycznego „Miniatury” odegrała bardzo ważną rolę w ich życiu i przyszłości: *Nie było by tego bez determinacji, ogromnej pasji i zaangażowania pana Władysława Szłęka. Był wspaniałym nauczycielem i człowiekiem, a przede wszystkim autorytetem dla nas wszystkich. Mimo, że czasem jego uwagi kosztowały nas wiele łez. Potrafił wydobyć z każdej z nas, to co najlepsze, dzięki czemu poziom zespołu stale się podwyższał. Był wspaniały i nigdy pana Szłęka nie zapomnimy, zawsze będzie w naszych sercach. Poniekąd dzięki panu Szlękowi i baletowi, jesteśmy dziś tym kim jesteśmy i robimy, to co robimy. Warto zaznaczyć, że Ilona Demkowicz jest absolwentką wydziału Zdrowia Publicznego na UJ, instruktorem fitness, prowadzi zajęcia aerobiku, a także od 8 lat kieruje taneczną formacją*



Fot. B.K.

Funky Dolls przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji; a Magdalena Łazowska skończyła fizjoterapię na AWF, prowadzi gimnastykę przy muzyce i jest instruktorem nordic walking. Kilka innych uczennic związało się z tańcem w swoim dorosłym życiu: Joanna Juraszek tańczy w grupie Art Collor Balet, która jeździ po całym świecie, Joanna Gomółka występuje w uczelnianym zespole tańca ludowego „Słowianki”, a **Małgorzata Malczak** - asystentka W. Szłęka prowadzi obecnie zespół Miniatury. Dziewczyny bardzo ciepło wspominają też akompaniaturkę – panią Cecylię Stokłosę, która przyjechała do Krynicy w zastępstwie koleżanki, na 3 miesiące, a została 30 lat. *Była to prawdziwa dama, elegancka, wykształcona, znała języki, wspaniale zgrała się z W. Szlękem. Na początku grała na żywo, potem z Orkiestrą Źdrojową, dopiero później powstały nagrania z aranżacją pani Cecylii. Uczennice utrzymywały też prywatne kontakty z W. Szlękem, pomagały mu podczas choroby, odwiedzały. A on zawierał przyjaźnie z ich*

rodzicami, zwłaszcza, że na balet przychodziły rodzeństwa. Bardzo angażowali się rodzice dziewcząt, zwłaszcza mamy: Helena Musz, Krystyna Ziomek czy Barbara Ryba, które pomagały przy zakładaniu strojów, uczesaniu, podczas występów.

Katarzyna Kiklica często wraca wspomnieniami do lat spędzonych w „Miniaturach”: *Miniatury to nie był tylko taniec. Pewnie nie wszyscy zdają sobie sprawę, ale oprócz tańca, na który oczywiście poświęcałyśmy najwięcej czasu,*



W. Szlęk i C. Stokłosa, fot. ze zb. Centrum Kultury

uczłyśmy się też historii tańca, muzyki, teatru, podstaw makijażu, czesania, kultury, savoir – vivre’u i w końcu pracy w grupie. Spędzałyśmy ze sobą średnio kilkanaście godzin w tygodniu. I tak przez 13 lat. Poznałyśmy się, zbliżyłyśmy się do siebie i w końcu zostałyśmy przyjaciółkami. Choć czasami były kłótnie, że pióra leciały, jednak zawsze mogłyśmy na sobie polegać, wspierałyśmy się i dzieliłyśmy sekretami. Mimo, że w zespole nie jesteśmy już kilka lat, to wciąż często

rozmawiamy, wymieniamy się nowymi doświadczeniami. Podczas dłuższych przerw od nauki spotykamy się w tym samym miejscu od kilkunastu lat i przeżywamy to wszystko na nowo.

*Moi rodzice zawsze chcieli, aby muzyka była częścią naszego życia, ale nie sądzili, że to będzie właśnie taniec. Nasi dziadkowie i rodzice również, byli uzdolnieni muzycznie i plastycznie, więc pasja i zamiłowanie w tym kierunku zostało zaszczerpione w naszych sercach. Z upływem czasu i lat spędzonych na sali, zaczęłam odczuwać, ile tak naprawdę znaczy dla mnie taniec. Zamiłowanie do tańca przerodziło się w chęć wiązania z tym przyszłości. Od tego momentu moim głównym priorytetem było ukończenie szkoły, by móc uczyć tańca. Mam nadzieję, że balet pozostanie na zawsze w moim życiu – opowiada **Honorata Barańska**, która dzisiaj sama uczy tańca, razem z Małgorzatą Malczak.*

Anna Tubek była sześciolletnią dziewczynką, kiedy po raz pierwszy tato zaprowadził ją na zajęcia baletowe. *Pan Szlęk dokładnie obejrzał moje stopy i zaprosił na salę. Pierwsze baletki, pierwszy prawdziwy makijaż, pierwsza baletowa „paczka” i wreszcie pierwszy występ przed publicznością, tego nie zapomnę nigdy. Do dzisiaj podczas każdego występu Miniatur robi mi się ciepło na sercu. Pamiętam dokładnie każdą choreografię, muzykę i kostium w którym tańczyłam. Tak jak napisał Paulo Coelho w „Czarownicy z Portobello”: „O tańcu nie da się pisać [...] taniec trzeba tańczyć”, tak trudno 13 lat spędzonych w zespole i związane z nim wspomnienia „ubrać” w słowa, trzeba było tam po prostu być. Ja miałam ten zaszczyt.*

A.J., M.K.

KONFERENCJA W KRYNICY-ZDROJU

„AKTYWIZACJA ZAWODOWA MŁODZIEŻY”

W dniu 6 grudnia 2012 r. w Gminnym Centrum Integracji Społecznej w Krynicy-Zdroju przy ul. Źródlanej 59 odbyła się konferencja pt. „Aktywizacja zawodowa młodzieży” zorganizowana w ramach ogólnopolskiego projektu „OHP jako realizator usług rynku pracy”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Organizatorem tego przedsięwzięcia było Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży OHP w Nowym Sączu, przy współudziale Młodzieżowego Centrum Kariery, Punktu Pośrednictwa Pracy oraz Ośrodka Szkolenia Zawodowego w Krynicy-Zdroju. Spotkanie to miało na celu zaprezentowanie różnych działań z zakresu aktywizacji zawodowej, kierowanych do młodych ludzi, ze szczególnym uwzględnieniem działalności jednostek – MCK, PPP, OSZ – utworzonych w ramach tego projektu. Konferencja ta była okazją do wymiany wiedzy i doświadczeń na polu aktywizacji zawodowej.

Wśród zaproszonych gości nie zabrakło przedstawicieli samorządu lokalnego m.in. z-cy burmistrza Krynicy-Zdroju dra Tomasza Wołowca, przewodniczącej Rady Gminy Krynicy-Zdroju – Małgorzaty Półchłopek, dyrektorów i pedagogów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz



przedstawicieli instytucji współpracujących z jednostkami OHP.

Konferencję otworzyła Agata Fołta - dyrektor CEiPM OHP. Następnie zaproszeni prelegenci zaprezentowali swoje referaty, które dotyczyły m. in. sytuacji na rynku pracy w powiecie nowosądeckim, stanu i perspektyw doradztwa edukacyjno- zawodowego w Małopolsce oraz współpracy Polski i Słowacji na rynku pracy. Omówiono również założenia projektu pt. „OHP jako realizator usług rynku pracy” (na zdj. prezentuje D. Kobędza Małopolski Koordynator Rynku Pracy) i na koniec dokonano podsumowania pierwszego roku działalności jednostek projektowych MCK, PPP, OSZ w Krynicy-Zdroju.

Oprac red., inf. B. Skrabska Zdj.: M. Gajowska

Tylicz w XVIII w. - z kronik sądowych na wesoło

Ksiądz Józef Sforńnikiewicz był zacnym i pobożnym duchownym. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII wieku był proboszczem w Tyliczu. Zasłynął z fundacji szkoły parafialnej, za co został uwieczniony na jednej z polichromii w kościele p.w. św. Piotra i Pawła w Tyliczu. Miewał jednak ksiądz problemy z niektórymi ze swych parafian, o czym informują księgi miejskie. Parafianie zamiast być wdzięczni swemu proboszczowi, niszczyli mu ogrodzenie w polach, wypasali bydłem łąki i zasiany owies, zaorywali też miedze. Do tego stopnia dokuczali księdzu, że ten wielokrotnie musiał się udawać po sprawiedliwość do sądu miejskiego.

Parafianie nie tylko wyrządzali księdzu szkody w polu. Lekceważyli jego nauki i przywiązanie do ascetyzmu. Urządzali w zakazanym przez Kościół czasach zabawy z muzyką. Za muzykowanie w pierwszą niedzielę miesiąca zostali ukarani Jan Machnicz i Matyas Wygoda. Karą była grzywna po 7 tynfów i po 4 funty wosku na kościół tylicki. Były też inne zgorzienia czynione przez parafian. Otóż, 16 stycznia 1774 roku sąd tylicki rozpatrywał sprawę Jana Bilickiego, który to w Boże Narodzenie 1773 roku przyniósł do kościoła na chór flaszke gorzałki i opił organistę. Za ten czyn sąd skazał młodego Bilickiego na karę 1 funta wosku dla tylickiego kościoła, a jego matkę Jagę Bilicką „za złą edukacją syna” na karę grzywny 2 tynfów.

Ksiądz Sforńnikiewicz trafił do tylickiej parafii w trudnych czasach dla Rzeczypospolitej, ale też ciężkich dla samego miasta Tylicza. Był to bowiem okres stacjonowania w pobliskim obozie wojsk Konfederacji Barskiej, a od 1770 roku wojsk austriackich po aneksji Sądecczyzny. Był to czas anarchii i rozluźnienia obyczajów. Obserwujemy w księgach tylickich wzrost spraw obyczajowych rozpatrywanych przez sąd miejski. 6 lutego 1772 roku, austriacki kapitan Orli złożył do sądu skargę na Ewę Garberankę, mieszkankę tylicką, o zabawianie się z jego żołnierzami „niepoczciwymi żartami”. Po rozpoznaniu sprawy i przesłuchaniu świadków w tym męża pozwanej, sąd ukarał Ewę karą 50 różg „za niepoczciwe się rządzenie”.

11 listopada tegoż roku sąd tylicki rozpatrywał z kolei sprawę Maryanny Mochnackiej. Maryanna „za grzechy cielesne z Niemcami” została skazana na 12 tynfów grzywny, 30 różg i wygnanie z miasta. 27 czerwca 1774 roku sąd rozpatrywał z kolei sprawę Oleny Romanichy, oskarżonej o cudzołóstwo. Olena pochodziła z Piorunki, przebywała na służbie w Tyliczu i w Muszynie. Zeznała na inkwizycji że „grzech cielesny uprawiała z pięcioma parobkami” aż została brzemienną. Parobcy, jeden z Muszyny i czterech z Tylicza zostali skazani przez sąd na zapłatę miodowego po 14 złotych każdy. Olena zaś, została skazana na karę 100 różg i wygnanie z miasta. Nieco później, bo w 1780 roku sąd rozpatrywał jeszcze dwie podobne sprawy.

28 lutego 1789 roku Franciszek Boguski wniósł sprawę przeciwko Janowi Minderze, że ten wybił mu szybę w oknie uciekając w nocy z komnaty jego żony. Sąd nie rozstrzygnął sprawy, gdyż żona Boguskiego wezwana do sądu zbiegła. 15 marca 1789 roku Jan Repela, Ratuszny tylicki oskarżył swego komornika Adama Kapuszańskiego, że ten zamknął się w nocy w stajni z żoną Józefa Boguskiego „zostając na wszeteczeństwie”. Świadkiem w sprawie jest parobek Repeli który całe zajście oglądał na własne oczy.

Tylicki sąd walczył też z innymi rozpustnymi czynami, jak gry w karty. W 1776 roku właśnie za taki czyn w domu Matyasza Wygody, zostali sądzeni oprócz gospodarzy także Adam Gburczyn, Samuel Hamernik, Jan Hamernik i Franciszek Boguski. Za rozpustę w postaci gry w karty otrzymali karę po 10 różg każdy, żona gospodarza 15 różg a gospodarz 20 różg.

Ciekawą postacią w Tyliczu w tamtym czasie był Matyas Wygoda, człowiek wesoły, lubiący podobne towarzystwo, muzykę i zabawę. Był przez swoje zamiłowanie do zabawy wielokrotnie sądzony przez tylicki sąd. Miewał też zatargi z tylickim proboszczem, ale i z bardziej pruderijnymi sąsiadami. Kilkanaście spraw gdzie pozwanym był Matyas, kończyło się zwykle chłostą bądź karą kilku funtów wosku dla tylickich kościołów.

Salwy na cześć Kazimierza Pułaskiego

11 października Krynica-Zdrój uczciła pamięć generała Kazimierza Pułaskiego. Główne uroczystości miały miejsce u stóp kopca i pomnika bohatera walk o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej i Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Wzięły w nich udział władze samorządowe, delegacje szkół i mieszkańcy miasta. Przy salwach honorowych, oddanych przez kompanię krakowskiego dywizjonu, złożono wiązanki kwiatów.



Fot. B.K.

NOWE ZASADY ODBIORU ODPADÓW KOMUNALNYCH

Z dniem 1 stycznia 2012 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Wprowadza ona nowy system gospodarowania odpadami komunalnymi potocznie nazwany „podatkiem śmieciowym” i zacznie obowiązywać od 1 lipca 2013 r. „**Podatek śmieciowy**” zastępuje umowy na odbieranie odpadów, co oznacza, że właściciel nieruchomości w zamian za wytworzone i odbierane od niego odpady zapłaci stosowną opłatę.

Główna zmiana znowelizowanej ustawy polega na obligatoryjnym przejęciu przez gminy obowiązków właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy, w zakresie gospodarowania wytworzonymi przez nich odpadami komunalnymi. Gmina przejmuje władztwo nad odpadami komunalnymi. Gmina Krynica-Zdrój będzie pobierała od właścicieli nieruchomości opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi, która będzie uwzględniała koszty odbierania, transportu, zbierania, odzysku, w tym recyklingu, a także unieszkodliwiania odpadów.

Zmiany w przepisach dotyczących zagospodarowania odpadów komunalnych, które Krynica-Zdrój – jak każda gmina – jest zobowiązana wprowadzić, mają na celu:

- uszczelnienie systemu gospodarowania odpadami komunalnymi,
- rozwój „segregacji u źródła”,
- zmniejszenie ilości odpadów komunalnych, w tym odpadów ulegających biodegradacji kierowanych na składowisko odpadów,
- unieszkodliwianie odpadów komunalnych w sposób inny niż składowanie,
- całkowite wyeliminowanie nielegalnych składowisk odpadów,
- prowadzenie monitoringu postępowania z odpadami komunalnymi.

Znowelizowane przepisy wprowadziły **obowiązek selektywnego zbierania odpadów** obejmujący co najmniej następujące frakcje odpadów: papieru, metalu, tworzywa sztuczne, szkła i opakowań wielomateriałowych oraz odpadów komunalnych ulegających biodegradacji. Natomiast pozostałe odpady tj. odpady komunalne mieszane należy składować w pojemnikach, w które są wyposażone nieruchomości. Odpady – segregowane i mieszane – będą odbierane przez podmioty wyłonione przez gminę w drodze przetargu. Odpady ulegające biodegradacji można też składować w przydomowych kompostownikach. Opłata za odbiór odpadów dla tych właścicieli, którzy prowadzić będą selektywną zbiórkę będzie niższa.

Rada Miejska w Krynicy-Zdroju postanowiła, iż opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi będzie stanowiła:

- iloczyn liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość i ustalonej przez gminę stawki opłat (dotyczy to nieruchomości, na której zamieszkują mieszkańcy),
- sumę iloczynów liczby pojemników i ustalonej przez gminę stawki opłat w zależności od pojemności pojemnika (dotyczy to nieruchomości, na której nie zamieszkują mieszkańcy, a powstają odpady komunalne m.in.: nieruchomości wykorzystywane do prowadzenia działalności gospodarczej, obiekty użyteczności publicznej, szpitale, hotele, pensjonaty, targowiska, szkoły, cmentarze itp.),
- sumę ww. iloczynów (dotyczy to nieruchomości będących w części zamieszkałych przez mieszkańców, a w części niezamieszkałych przez mieszkańców, a powstają odpady komunalne m.in.: budynki mieszkalno – usługowe itp.)

Właściciel nieruchomości jest obowiązany złożyć do Burmistrza Krynicy-Zdroju deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w terminie 14 dni od dnia zamieszkania na danej nieruchomości pierwszego mieszkańca lub powstania na danej nieruchomości odpadów komunalnych.

W razie niezłożenia deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi albo uzasadnionych wątpliwości co do danych zawartych w deklaracji Burmistrz Krynicy-Zdroju określi, w drodze decyzji, wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, biorąc pod uwagę uzasadnione szacunki, w tym średnią ilość odpadów komunalnych powstających na nieruchomościach o podobnym charakterze.

Sposób zbierania odpadów będzie podlegał bieżącej kontroli.

W przypadku niewywiązywania się z obowiązku selektywnego zbierania odpadów komunalnych naliczona zostanie opłata za gospodarowanie odpadami mieszanymi wraz z zaległymi odsetkami.

Druk deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi można pobrać ze strony internetowej Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju lub w kancelarii Urzędu Miejskiego w Krynicy-Zdroju – parter, pokój nr 15.

Wszelkie szczegółowe informacje dotyczące nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Krynicy-Zdroju, w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, II piętro, pokój nr 43-45

lub telefonicznie tel. 18 472-55-46, 18 472-55-06, 18 472-55-36 w godzinach urzędowania.

DZIEJE TYLICZA CZ. VI

W 1662 roku Tylicz liczył 352 mieszczan płacących pogłównie. Był zatem miastem większym w tym czasie niż Krościenko, Grybów czy Piwniczna. Nowy Sącz liczył wówczas 1325 mieszkańców płacących pogłównie, Stary Sącz - 947, Muszyna - 541, Nowy Targ - 448, Czchów - 425, Tylicz jak już wspomniano 352, Grybów - 274, Krościenko - 274, zaś Piwniczna - 272.

Inwentarz z 1668 roku wymienia już tylko 55 domów, od których płacono po 26 groszy. Burmistrzem Tylicza był wówczas Ignacy Strąciwilk a jednym z rajców Jan Miecznik. Inwentarz wymienia imiona i nazwiska mieszczan tylickich. Byli to: Fil Płownia, Jan Miśla, Jan Galbera, Jan Miecznik, Jan Ślusarz, Hryć Prokop, Michał Fedorczyń, Krzyś Bielicki, Fedor Żurawik, Marcin Wojcik, Jacko Kowal, Paweł Cieliczka, Stec Fediak, Lesio Parylak, Wasyl Popowicz, Jan Cechmistrz, Hnat Nieściorak, Szymon Przyrodzki, Seman Kuczowiąt, Warchoł Gbusik, Jan Sywulak, Choma Cieliczka, Piotr Fedak, Jan Dmietra, Michał Dymitrow, Jan Kowalik, Jędrzej Burzanowski, Walenty Żołądz, Jan Garcarz, Jan Parylak, Olexa Truchan, Danko Nieściorak, Waśko Racyniak, Olexa Juszcak, Jan Mieyski, Grzegorz Tkacz, Piotr Makuch, Jacko Kopeć, Hamerniczka, Wojciech Koczwarą, Waśko Truchan, Mikuła Dziumba, Kondrat Maiceyszyn, Fedor Pieniąszko, Lazar Semańcząt, Dymitr Semańcząt, Piotr Siemańcząt, Paweł Semańcząt, Jędrzej Cymbała, Jędrzej Semańcząt, Lesio Fedorczyń, Tymko Czernolak, Tymko Cieliczka, Lesio Dańczyszyn, Maciej Feydzin.

Z inwentarza dowiadujemy się również, że tyliczanie posiadali 21,5 łanów ról pod miastem. Grunty były gorzyste i nieurodzajne „[...]urodzi się na łanie owsa plus minus 60 kóp, a inszych zbórz nie sieją” pisał komisarz biskupi. Łany były rozdzielone pomiędzy 50 mieszczan. Ponadto w Tyliczu mieszkało 2 chałupników oraz 1 uprzywilejowany. Ciężary ponoszone przez tylickich mieszczan były liczne i uciążliwe. Inwentarz wymienia: dań baranią – 1 baran na każdym 30, serowe 6 groszy od każdego domu i pańszczyzną, którą musieli odrabiać zagrodnicy posiadający zagrody na świeżo wykarczowanych gruntach (po 4 dni w tygodniu od wiosny do jesieni oraz 3 dni w tygodniu od jesieni do wiosny). Tyliccy mieszczenie posiadali oprócz domów także ogrody, pola uprawne oraz pastwiska. Wysokość podymnego w 1668 roku w Tyliczu wynosiła 129 złotych polskich i 6 groszy, szosu 5 złotych i 11 groszy, hiberny 100 złotych oraz 100 złotych taksy do zamku muszyńskiego.

W 1680 roku w Księdze miasta Tylicza wykazano 96 domów mieszczkańskich: „Imiona y Przewziska Ofsiadłości Miasta: Łukasz Dudka, Warchoł Jeż, Jan Galbera, Wasil Żak, Paweł Miczuła, Ferens Onisko, Lesko Woyczak, Macko Fedorczyń, Krzysztof Bylinski - rayca, Seman Pieculik, Piotr Maciowas, Paweł Feliczką, Mikita Panczasz - rayca, Andrzej Fedak, Lesko Parylak, Baziliy Krynicki, Jan cechmistrz, Jan Rolczyk, Hryć Skiba, Chowancowka,

Jacko Lebiak, Kasper Bylicki, Tymko Feliczką, Hryć Czerniak, Andrzej Nesterak, Tymko Wawrzkowski, Lesko Milicki, Lesko Białowas, Wasko Gburzyk, Andrzej Cymbała, Andrzej Szwarzowski, Iwan Siwulak, Seman Farbanka, Maciej Racyniak, Onufry Mrasnicz, Homa Feliczką, Seman Kewesz, Seman Jaśkowski, Michał Smakuła, Piotr Fedak, Jacko Doben, Waśko Truchan, Iwan Dymitrow, Michał Dymitrow, Andrzej Dymitrow, Jacki Dymitrow, Jan Kowalik, Walenty Pudowski, Seman Pawlik, Onufry Miednicz, Nikodem Kopowski, Seman Sowikowski, Waśko Parylak, Michał Truchan, Macko Truchan, Wasczycka wdowa, Walenty Sowikowski, Jan Ochental, Jacko Zowczak, Jan Czernolak, Jan Juszcak, Michał Czernolak, Jan Kalinczak, Hnat Nesterak, Piotr Makuch, Jan Wypowski, Krzyś Amernik, Piotr Amernik, Macko Dureń, Piotr Niżnik, Senko Woykowski, Fedor Łazarczak, Hryć Smerek, Michał Kowalow, Jacko Tyrawicz, Hryć Smandra, Dmytrycha wdowa, Macko Semanczak, Tymko Pacan, Danko Awran, Pawlicka wdowa, Lazar Berley, Tymko Słota, Jurko Cymbalik, Kość Rustwiew, Kondratka wdowa, Tymko Bannicki, Sameczkania wdowa, Pieniązko, Mikuła Dziumba, Maxim Nesterak, Paweł Kapec, Roman Kapec, Marcin Akreslona, Stanisława, Lazar Młynarz”.

Podczas odsieczy wiedeńskiej w 1683 roku, na rozkaz biskupa Jana Małachowskiego garnizon broniący Krakowa został wzmocniony piechotą Klucza Muszyńskiego w liczbie 300 żołnierzy. Jesienią przez Leluchów i Muszynę oraz przez Przełęcz Tylicką i Tylicz powracały spod Wiednia chorągwie hetmana Stanisława Jabłonowskiego. Hetman wyznaczył swoim oddziałom kwatery zimowe na terenie Klucza Muszyńskiego. Koszty pobytu wojska ponieśli mieszkańcy miast i wsi klucza. Hetman Stanisław Jabłonowski zimował w Muszynie.

W Tyliczu dalej trwał spór z Rusią o cerkiew. Z 15 grudnia 1689 roku pochodzi list biskupa Jana Małachowskiego do starosty muszyńskiego Jana Sadowskiego zamieszczony w Księdze miasta Tylicza. Biskup Małachowski napisał: „Bardzo jestem obligowany WM Mości Panu, że się ta Comifsya o cerkiew tylicką kiedyszkolwiek skończyła, z której pokazała się niewinność nasza, żeśmy nie dali okazyey do zburzenia tey cerkwie. Zaczynam niechay się teraz wstydzę Xiądz Biskup przemyski, że nas niesłusznie udał do Stolicy Apostolskiej Rzymskiej. Teraz odemnie tego potrzebuie, abym pozwolił tę cerkiew znowu wystawić w tymże miejscu albo monaster iaki etc. A że nie mogę cafsować i niszczyć Dekretów Świętobliwych Antecefsorów moich dlatego muszę się znieść w tak wielkiej sprawie z Wielbną Kapitułą moją[...]”.

Z 1699 roku pochodzi opis folwarku tylickiego, położonego nad potokiem Mochnaczka, oraz gruntów do niego należących. Do folwarku należał budynek mieszkalny, obora, browar, dwa młyny, pasternik, ogrody i pola. Dokument wymienia grunty składające się z dwudziestu kawałków. Folwark był opuszczony, nieco zaniedbany, lecz na-

dawał się do zamieszkania. Folwark należał do wójtostwa tylickiego nadanego przywilejem Mikołajowi Małachowskiemu i jego małżonce Aleksandrze. W dokumencie nie podano z jakiej przyczyny folwark został opuszczony.

Wojny końca XVII wieku oraz pomór w 1710 roku zahamował rozwój Tylicza. Wymiar sztosu wynosił wówczas w Tyliczu zaledwie 1 złoty polski i 14 groszy, w 1712 roku 4 złote i 29 groszy. Pomimo klęsk Tylicz był nadal znaczącym miastem w południowej Małopolsce. Było to szóste pod względem wielkości miasto po Nowym Sączu, Starym Sączu, Nowym Targu, Czchowie i Muszynie. Nadal ludniejsze w tym czasie niż Piwniczna, Grybów czy Krościenko.

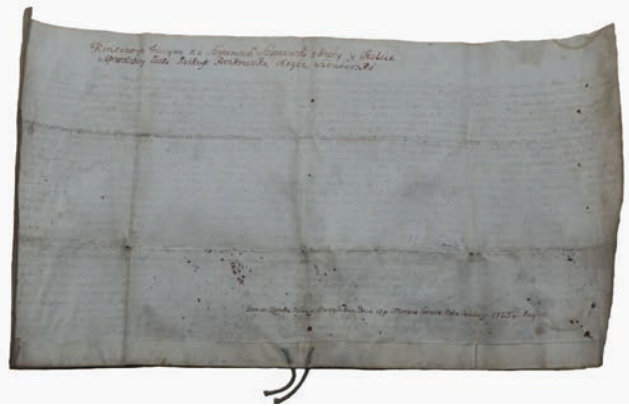
W 1716 roku Tylicz nawiedziła klęska głodu. Z zapisu w Księdze miasta Tylicza wynika, iż w 1716 roku wiosna przyszła wcześniej, lecz później nastąpiły dni chłodne i deszczowe. Zarówno wiosna jak i lato były bardzo mokre, co skutkowało zupełnym brakiem urodzaju. Ziarna zbóż były czarne i gorzkie w smaku. W jesieni przyszły dość wcześniej mrozy, śnieg spadł przed 1 listopada. Nastąpił czas głodu. Część mieszkańców opuściła Tylicz i udała się na Węgry. Kilkudziesięciu tyliczan zmarło z powodu głodu i chorób.

W 1725 roku biskup krakowski Felicjan Konstanty Szaniawski wystawił na zamku w Muszynie statut dla cechu zbiorowego w mieście Tylicz. Statut dotyczył rzemiosł kowalskich, kuśnierskiego, krawieckiego, szewskiego i tkackiego. Z zapisów statutu widać, że rzemiosło w mieście rozwijało się dobrze, powstawały nowe cechy.

W 1728 roku parafię tylicką wizytował wysłannik biskupa krakowskiego. W protokole powizytacyjnym znalazły się informacje o znacznie zniszczonym budynku kościoła, spalonym szpitalu dla ubogich oraz starej, ale wygodnej plebanii. W protokole wymienia się cztery ołtarze we wnętrzu kościoła pw. Piotra i Pawła, chór z organami o siedmiu głosach, 3 dzwony zawieszane na drewnianej dzwonnicy, zabytkowy krucyfiks, nieliczne srebrne naczynia (monstrancja, 2 kielichy oraz para ampułek) oraz szaty liturgiczne. W dokumencie wspomniano także o uposażeniu rocznym w wysokości 400 złp z miasta Tylicza dla spalonego niedawno szpitala.

Z 1732 roku pochodzi „Inwentarz folwarku tylickiego alias wójtostwa na folwark obróconego”. Folwark posiadał budynek mieszkalny dla zarządcy, otoczony pasternikiem, stajnią, stodołą, oborą i browarem. Opodal zabudowań stał nowy, zbudowany w 1731 roku młyn o 1 kole z mieszkaniem dla młynarza. Nadal był czynny stary młyn oraz browar o nieco zniszczonym dachu. Stary browar wyposażony był w komplet urządzeń browarniczych i gorzelnicznych. W inwentarzu z 1732 roku podano, że mieszczanie tyliccy płacili, co pół roku 24 złote od garnców gorzałczanych, 6 złotych od piły zwanej Cichańska, 6 złotych od kowali wypalających w lasach węgiel drzewny, 30 złotych siekiernego od wyrębu drzewa, 2 złote od wyszynku beczki wina, oraz 5 złotych od każdego rzeźnika. Bartnicy płacili po osiem złotych czynszu. Cło i targowe należały do dworu, w inwentarzu nie wymieniono ich wysokości.

Po przystąpieniu całej diecezji przemyskiej do unii w



Statut cechu zbiorowego dla Tylicza wystawiony przez biskupa Szaniawskiego w roku 1725, Muzeum Państwa Muszyńskiego,

1691 roku, Rusini z Tylicza ponawiali prośby do biskupa krakowskiego i Stolicy Apostolskiej o przywrócenie cerkwi i utworzenie parafii unickiej w Tyliczu. Metropolita ruski Atanazy Szeptycki i Hieronim Ustrzycki, biskup przemyski poprzez swego pełnomocnika Stefana Mochnackiego domagali się od kardynała Jana Aleksandra Lipskiego aby zmusił łacińskiego proboszcza w Tyliczu do odbudowy cerkwi i zwrotu majątku probostwa ruskiego. Kardynał Jan Aleksander Lipski pozwolił unitom odbudować cerkiew i budynki parafialne, a proboszczowi łacińskiemu nakazał oddać grunty dawnej cerkwi i wszystko ze sprzętów cerkiewnych, cokolwiek pozostało. Na odbudowę cerkwi kosztem parafii łacińskiej biskup krakowski nie wyraził zgody gdyż parafia ruska w Tyliczu została zniesiona z winy Rusinów. Z 1743 roku pochodzi wiadomość o wybudowaniu w Tyliczu nowej świątyni, cerkwi grecko-katolickiej pod wezwaniem ś.ś. Kosmy i Damiana w Tyliczu. Cerkiew skupiała 300 wyznawców. W tym czasie proboszcz tylicki, ksiądz Paweł Kozłowski wykazał w mieście 100 wyznawców obrządku rzymskiego.

J. Cisek



Cerkiew grecko-katolicka w Tyliczu. Rysunek pochodzący z 1880 roku, zamieszczony w: „Sztuka ludowa w Polsce”, Kazimierz Mokłowski, Lwów, 1903, s. 389,

SPROSTOWANIE

W ubiegłym numerze „Krynickich Zdrojów” w artykule pt. *Nowa publikacja o Tyliczu* (str. 18) zamieściliśmy błędną informację, że książka J. Ciska *650 lat Tylicza, dawnego Miastka* nie zawiera spisu treści. Spis treści jest, na str. [357]. Za pomyłkę przepraszamy. Książkę można nabyć w drukarni JAS-POL, Tylicz ul. Kopernika 31 A oraz w krynickich księgarniach.

WYDARZENIA, INFORMACJE, NAGRODY

- 02.10 W Krakowie odbyły się zawody strażackie w ramach V Małopolskich Zawodów Specjalistycznych Grup Ratownictwa Wysokościowego Państwowej Straży Pożarnej. Wzięło w nich udział siedem trzyosobowych drużyn. Pierwsze miejsce zdobyli ratownicy z Krynicy-Zdroju: Robert Nawrocki, Adrian Groń i Krzysztof Krynicki.
- 15.10 – 20.10 W tych dniach odbył się po raz pierwszy Uzdrowski Festiwal Brydżowy 2012 o puchar burmistrza Krynicy-Zdroju. Turniej rozegrano w „Damisie”. W tegorocznej loterii Kryniczanki pod hasłem: „Docień smak Kryniczanki” nagroda główna, samochód osobowy Chevrolet Spark, przypadła panu Rafałowi Szot z Łodzi. Uroczyste wręczenie kluczyków do auta nastąpiło 16 listopada podczas koncertu Orkiestry Zdrojowej. Organizatorem konkursu jest Uzdrowski Krynica-Żegiestów S. A.
- 21.10 Na krynickim deptaku odbył się I Hubertus Krynicky pod hasłem: „Blżej Kultury i Tradycji Łowieckiej”. Organizatorami imprezy było Koło Łowieckie „Leśnik”, „Sokół” i „Jeleń” z naszego miasta oraz „Jaworzyna” z Muszyny. W programie obchodów znalazły się m. in.: pokazy psów myśliwskich, ptaków łowczych, naśladowanie głosów jeleni. Wystuchać można było także muzyki myśliwskiej w wykonaniu Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Hagard” z Krakowa i Reprezentacyjnego Zespołu „Pieśń Głuszcza” z Nadleśnictwa Nawojowa.
- 04.11 W Sali koncertowej Pijalni Głównej można było obejrzeć „Dziady” w wykonaniu Koła Teatralnego Centrum Berest.
- 21.11 W Sali Urzędu Stanu Cywilnego podpisana została umowa pomiędzy Urzędem Marszałkowskim Województwa Małopolskiego a Gminą Krynica-Zdrój na projekt pn. Budowa markowych produktów turystycznych Małopolski – „Wielofunkcyjne trasy rekreacyjne na terenie gminy Krynicy-Zdroju.” W ramach projektu powstaną: szlaki piesze, rowerowe i trasy narciarstwa biegowego. Całkowita wartość projektu zamknie się kwotą 761.626 złotych. Wysokość dotacji wyniesie 571.219, 50 zł. Realizacja rozpoczęła się 10 lutego 2012 roku a zakończy 31 maja 2013.
- Podstacja pogotowia ratunkowego naszego uzdrowskiego otrzymała nową karetkę, mercedesa z napędem 4x4. Kosztowała ok. pół miliona złotych. Została sfinansowana ze środków zebranych podczas zbiórki charytatywnej Ziarno Gorczycy.
- 04.12 Zespół Teatralny Liceum Ogólnokształcącego w Muszynie wystawił w sali koncertowej Pijalni Głównej sztukę „Romeo i Julia”.
- W II całorocznej edycji Poland 100 Best Restaurants dwa obiekty gastronomiczne z Krynicy-Zdroju zdobyły pierwsze miejsca. W kategorii: Najlepsza Restauracja w Pensjonacie w Polsce 2012 otrzymał Pensjonat Małopolanka, natomiast w kat. Najlepsza Karczma w Polsce 2012- otrzymała karczma Cichy Kącik.

RATUJMY KRYNICKIE NEKROPOLIE

Na cmentarzach komunalnych w Krynicy-Zdroju, w dniu 1 listopada, odbyła się II Kwesta na renowację zabytkowych nagrobków. Głównym organizatorem i inicjatorem tego przedsięwzięcia jest pani Barbara Bałuc, nauczyciel w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Krynicy-Zdroju oraz Komisja Opieki nad Zabytkami przy Oddziale PTTK. Dzięki wielu stowarzyszeniom i instytucjom, a przede wszystkim dzięki osobom, które zechciały włączyć się w tak szczytną akcję, zebrano ponad 3 tys. złotych. Datki te zostaną, jak w roku ubiegłym, przeznaczone w całości na odnowę kolejnych nagrobków. Z funduszy zebranych w ubiegłym roku udało się

odrestaurować nagrobki Attilka i Wandusi Kaczyńskiej z cmentarza w Krynicy Dolnej. Z tegorocznej kwesty planuje się odnowienie miejsca pochówku przedwojennego burmistrza Krynicy - Ksawerego Górskiego.

Organizatorzy dziękują wszystkim ofiarodawcom za każdy datek na ten cel. Również Biblioteka Publiczna włączyła się do tej akcji. Osoby, które chcą wesprzeć tę społeczną inicjatywę, mogą przez cały rok wpłacać środki na konto PTTK Oddział w Krynicy-Zdroju, bank **PKO BP S.A. nr konta: 48 1020 3453 0000 8502 0054 6937** (z dopiskiem: Ratujmy Krynickie Nekropolie).

Artyści z całej Polski uczą nasze dzieci

Dwa razy w roku do Krynicy-Zdroju przyjeżdżają artyści – malarze, graficy, pasteliści na ogólnopolski plener malarski. W ramach tych spotkań, od ubiegłego roku w ośrodku OSW „Galicja” odbywają się bezpłatne warsztaty dla uzdolnionej młodzieży z naszej gminy. Jesienią tego roku młodzież poznawała profesjonalne techniki malarskie: pastel olejny, akwarele oraz techniki mieszane. Zapoznała się również z twórczością artystów uczestniczących w plenerze: Marty Andały, Agnieszki

Gadzińskiej, Jacka Kościńskiego, Marii Lipiec, Mieczysława Łazora, Agnieszki Mitury, Leszka Niewiadomskiego, Jolanty Opolskiej oraz Alka Osady. W warsztatach wzięli udział uczniowie z SCESZ w Bereście, z opiekunką Danutą Balcer oraz dzieci należące do kółka plastycznego w Centrum Kultury, które pracują po kierunku Agaty Broniszewskiej. Organizatorem warsztatów jest Marta Płachecka – kierownik OSW Galicja.

Wielkie tajemnice małego miasteczka

12 grudnia w czytelni Biblioteki Publicznej na deptaku członkowie Dyskusyjnego Klubu Książki rozmawiali o książce Joanne Rowling „Trafny wybór”, której akcja rozgrywa się w małym miasteczku na angielskiej prowincji. Pierwsza powieść autorki, skierowana do dorosłych czytelników, wywołała ożywioną dyskusję. Nie zabrakło zarówno głosów akceptacji jak i krytyki wobec najnowszego dzieła angielskiej autorki.

J.M.



Uczysz się w szkole podstawowej, gimnazjum, szkole średniej?
A może szykujesz się na studia?

Przyjdź do naszej biblioteki!

Tu bezpłatnie skorzystasz z e-zasobów z matematyki!

MEGAMATMA®

uczy w bibliotece

BEZPŁATNIE



Praca domowa z matematyki?

Ucz się regularnie matematyki.
Powtarzaj materiał.
Rozwiązuj testy ON-LINE.



Matura z matematyki?

Rozwiązuj zadania w arkuszach maturalnych.
Powtarzaj materiał z lat poprzednich.
Przypomnij sobie wzory i definicje.



Matematyka na studiach?

Przygotuj się do egzaminu na studia.
Sprawdź wiedzę z pochodnych i całek.
Zalicz w terminie kolokwium.

www.MEGAMATMA.PL



supersam



ZAPRASZAMY DO MARKETU

Krynica, ul. Kraszewskiego 1
tel. 472-38-66, 472-38-67

Godziny otwarcia:
od poniedziałku do soboty: 7.00 - 21.00
niedziela: 10.00 - 19.00



POLIGRAFIA
33-383 Tylicz, • ul. Kopernika 31 A
tel. (018) 477 74 80 • (018) 472 51 52
e-mail: jas-pol@jas-pol.pl
Laureat Certyfikatu Najlepszej Jakości











Oferujemy: etykiety, opakowania,
kalendarze, plakaty, foldery,
widokówki, naklejki, gazetki.

**PROFESJONALNY DRUK OFFSETOWY
KOMPLEKSOWE OPRACOWANIE GRAFICZNE**



ZAPAMIĘTAJ ! NASZĄ GAZETĘ KUPISZ:

-  we wszystkich naszych bibliotekach
-  - w sklepie obuwniczym P. Wiśniowskich;
-  - w kawiarni „Lilianka” przy ul. Piłsudskiego
-  - w supersamie „EKO”,
-  - w sklepie spożywczym "WITNIA", przy ul. Kraszewskiego
-  przy ul. Nadbrzeżnej w hurtowni „ASORT”
-  w sklepie PSS: przy ul. Wspólnej
-  w sklepie spożywczym p. A. Słyszka w Tyliczu

„Krynickie Zdroje” – gazeta lokalna • ISSN 1234–2394 • wydaje: Biblioteka Publiczna Gminy Krynicy-Zdroju

Adres redakcji: ul. Nowotarskiego 1, 33–380 Krynica-Zdrój, tel. (018) 471 22 03,
Krynickie_zdroje@wp.pl

www.bibliotekakrynica.pl
bibliotekakrynica@wp.pl

Redaktor naczelny: Agata Jarosz, Z-ca red. naczelnego: Magdalena Krzeszowska.

Redaguje kolegium w składzie: Małgorzata Pomietło, Małgorzata Sołtys, Joanna Moskała.

Redakcja nie zwraca nie zamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo skracania materiałów opatrywania ich własnymi tytułami • zamówienia na zamieszczenie płatnych reklam firm,

instytucji i osób prywatnych, a także klepsydr i nekrologów osób bliskich w siedzibie redakcji

Skład komputerowy, druk: P.P.H.U. Jas-Pol Poligrafia, 33-393 Tylicz, ul. Kopernika 31 A, tel. (18) 477-74-80

Żadna część "Krynickich Zdrojów" nie może być przedrukowana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotooptycznie zapisywana elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu, bez pisemnej zgody wydawcy.